

DWÓJECZKI

Dość dawno już nie było słycać w Polsce o amerykańskim producencie kolumn głośnikowych NHT. Dziś wracają one na nasze łamy



Standardowe, niklowane gniazda głośnikowe – krótko i na temat



Zupełnie nietypowe są natomiast płozy głośnikowe zastępujące zwykle podkładki

Firma NHT ma dosyć bogatą, bo już ponaddwudziestoletnią historię. Pochodzi z Kalifornii. Obecnie produkuje, jak większość firm głośnikowych i audio w ogóle, w Chinach. W swej ofercie nie koncentruje się jedynie na kolumnach do stereo i systemów wielokanałowych, ale także na rozwiązaniach przeznaczonych dla profesjonalnych studiów nagraniowych. Monitory Two, będące przedmiotem recenzji, są stosunkowo starą konstrukcją, choć ich wygląd wcale na to nie wskazuje.

BUDOWA

Z zewnątrz NHT prezentują się bardzo awangardowo, a to za sprawą błyszczącego lakieru i dość oryginalnych kształtów samej obudowy. W przeciwieństwie do tak wielu kolumn oferowanych w naturalnych bądź sztucznych okleinach tu mamy do wyboru jedynie lakier o czarnej, białej lub, tak jak w naszym wypadku, bordowobrazowej barwie. Wykończenie na wysoki połysk sprawia, że obok tych kolumn trudno przejść obojętnie. Dość oryginalnie prezentują się zaokrąglenia na wierzchu i spodzie (!) oraz na frontowej ściance w okolicach tweetera. Aby kolumny mogły utrzymać równowagę, wyposażono je w aluminiowe płozy z gumowymi paskami, dzięki czemu nie będą się przesuwaly na gładkiej powierzchni. To element wykończeniowy, który zasługuje na wyróżnienie. Zaokrąglenia wokół tweetera mają natomiast uzasadnienie akustyczne i są stosowane dość powszechnie przez wielu innych producentów.

Two jest kompaktową kolumną dwudrożną wykorzystującą obudowę zamkniętą. To zresztą idea fixe producenta. Starsze modele również miały obudowy pozbawione tuneli BR. Dziś niemal wszystkie konstrukcje mają otwór basrefleksu, ponieważ obudowa wentylowana gwarantuje mocniejszy i głębszy bas. Niemniej konstrukcje zamknięte są od czasu do czasu spotykane, ale bardzo rzadko w tak niewielkich zestawach. Znając upodobania Amerykanów do stosowania subwooferów, można podejrzewać, że producent z góry założył, iż nie warto sztucznie rozciągać pasma w niskich częstotliwościach. Możliwe też, że konstruktorom chodziło o uzyskanie basu bardziej precyzyjnego, o lepszej jakości – słowem: audiofilskiego.

Woofer ma średnicę 165 mm i membranę z polipropylenu. Z zewnątrz wygląda niepozornie, ale ma całkiem ciekawą konstrukcję. Najbardziej zaintrygował mnie kosz. Z początku byłem pewien, że wykonano go z aluminiowego odlewu, tym bardziej że całość jest sztywna i ciężka. Okazało się jednak, że jest to tworzywo sztuczne o nazwie BMC (*Bulk Molding Compound*). To rodzaj polimeru poliestrowego – termoutwardzalnego i wzmacnianego włóknem szklanym o bardzo dobrych właściwościach mechanicznych. Jest wyjątkowo sztywny i, w przeciwieństwie do koszy metalowych, niemagnetyczny. Zadbano przy tym o wentylację cewki głośnika, a układ magnetyczny jest ekranowany. Dla lepszego usztywnienia całej konstrukcji głośnik opiera się na poprzecznej belce biegnącej w poprzek obudowy. To też pomysł stosowany przez innych producentów, ale pozwalający odciążyć przednią ściankę, przez którą zwykle przechodzi większość wibracji przenoszonych przez głośnik na obudowę. Tweeter też jest oryginalny. Z pozoru to jednocelowa kopułka aluminiowa o dość klasycznej konstrukcji, z elementem chroniącym membranę przed uszkodzeniami mechanicznymi. Bardzo ciekawie wygląda jednak tylna część głośnika. Za membranę znalazła się aluminiowa rurka biegnąca przez całą głębokość obudowy. Na tylnej ściance można ją wyczuć palcami – zakryto ją naklejką z danymi technicznymi. To rozwiązanie trochę przypomina tubę Nautilus™, stosowaną przez B&W. Nie mniejsze wrażenie robi sama obudowa. Przednią ściankę wykonano z grubego, 30-milimetrowego MDF-u. Tak sztywna ścianka częścię zdarza się w kolumnach podłogowych o dużo większych gabarytach. Zwrotnica wykorzystuje bardzo dobrej jakości elementy. W torze wysokotonowym znalazły się kondensatory polipropylenowe i cewki powietrzne. Jedyne zgrzyt to gniazda wejściowe. Widocznie producent zaopatrujący rynek profesjonalny nie widzi jakiegokolwiek uzasadnienia dla stosowania podwójnych gniazd ani dla pokrywania ich warstwą złota. Tu malutkie nakrętki są niklowane. Doświadczeni audiofile wiedzą, że w praktyce niczego to nie zmienia.

BRZMIENIE

Brzmienie kolumnienek NHT jest bardzo przyjemne i raczej defensywne. Nie atakują słuchacza dynamiką ani przesadną detalicznością. Starają się za-



Ekranowany magnetycznie woofer ma koszt z zaawansowanego technicznie tworzywa

uroczyć brzmieniem delikatnym, a przy tym bardzo spójnym. Nie oznacza to jednak, że pod względem barwowym są przesłodzone czy zbyt ocieplone. Są bliskie neutralności, nie podbarwiają sygnału, który do nich dociera. Jeśli porównamy je do bardziej rozbudowanych konstrukcji podłogowych, natychmiast usłyszymy, że dużo mniej mają do powiedzenia w najniższych oktawach. Nacisk jest położony na wyższe rejestry, choć znakomicie maskują tę właściwość i sprawiają wrażenie kolumn o bardzo wyrównanej charakterystyce tonalnej. Bardzo ciekawie wypada górny skraj częstotliwości. Sopran mają swój wdzięk. Słychać, że kopułka ma do przekazania całkiem sporo treści. Wszelkie cyknięcia instrumentów perkusyjnych odbywają się z dużym wyczuciem, a mimo wszystko słychać, że w górze pasma pracuje szczegółowa metalowa kopułka. Jej detaliczność jest jednak znakomicie wyważona, dzięki czemu w odtwarzanej muzyce nie odczuwa się jakiegokolwiek bałaganu. Sopran nadają brzmieniu bardzo ładny szlif, ich celem jest tylko uzupełnienie pasma. Nie żyją

własnym życiem, jak to się czasem zdarza w kolumnach pozornie bardzo analitycznych, a w rzeczywistości wprowadzających w górnych rejestrach sporo bałaganu. Spójność w pracy między dwoma przetwornikami słychać też podczas słuchania wokali. Wszelkie sybilanty są niezwykle łagodne, co w tej cenie zasługuje na wyróżnienie. Podobają mi się też przestrzenność brzmienia. NHT nie tworzyły holograficznego przekazu, ale bardzo sugestywnie wypełniały przestrzeń między kolumnami. Gdzieś tam pojawiała się też głębia. Nieduże kolumny podstawkowe są czasem w stanie wytworzyć bardziej przestrzenne brzmienie.

O basie trudno cokolwiek powiedzieć, bo możliwości kolumn w obudowie zamkniętej z 16-cm głośnikiem siłą rzeczy muszą być ograniczone. NHT nawet nie próbują tego ukrywać. Bas jest ewidentnie lżejszy niż zwykle. W pewnym momencie po prostu się kończy. Trzeba przyznać, że taka charakterystyka niskich tonów eliminuje część informacji zawartych w nagraniach. W bardzo małych pomieszczeniach nie będzie to jednak stanowiło wady.

DANE TECHNICZNE

Pasma przenoszenia	51 Hz – 20 kHz
Impedancja	6 Ω
Skuteczność	86 dB
Częstotliwość podziału	3 kHz
Wymiary (wys. x szer. x głęb.)	308 x 178 x 226 mm
Masa	5,8 kg (sztuka)

NHT Two

Dystrybutor	Polpak Poland tel. 022 353 14 14 www.polpak.com.pl
Cena (za parę)	2950 zł

OCENA

Neutralność 9/10
Brzmienie nie jest w żaden sposób podkolorowane.

Precyzja 9/10
NHT grają dźwiękiem czystym i precyzyjnym. Bardzo ładna góra pasma.

Muzykalność 9/10
Ich brzmienie jest naprawdę relaksujące.

Stereofonia 8/10
Scena – dość skromna; nie zaskakuje holografia ani szczególną precyzją.

Dynamika 8/10
Dźwięki są raczej spokojne i nie zaskakują dynamiką.

Bas 6/10
Bas pojawia się tylko w ogólnym zarysie. Warto dokupić subwoofer.

Ocena łączna **82%**

KATEGORIA SPRZĘTU

C



KONKLUZJA

Przyjazne brzmienie, detaliczne, ale nie przerysowane, zrównoważone, spójne i całkiem neutralne. Słaby bas nie jest tu wadą, bo od zamkniętych kolumn podstawkowych nie możemy zbyt wiele wymagać. Zresztą producent sugeruje wspomaganie dwojek subwooferem. Nie będzie to konieczne w małym pomieszczeniu. ■